

Antoniewicz, Jerzy

O granicy etnicznej mazowiecko-pruskiej w świetle źródeł archeologicznych

Notatki Płockie 2/5, 2-5

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O GRANICY ETNICZNEJ MAZOWIECKO-PRUSKIEJ W ŚWIETLE ŹRÓDEŁ ARCHEOLOGICZNYCH*)

We wczesnym średniowieczu na północ od Mazowsza i Podlasia znajdował się ogromny obszar puszczy graniczący z tymi ziemiami. Za tym obszarem rozciągały się terytoria plemiennych pruskie, które dzieliły nawet obszar dzisiejszego woj. olsztyńskiego na parę pruskich państw plemiennych, z którymi nasi Piastowie wchodzili w rozmaite stosunki o charakterze pokojowym i wojennym.¹⁾

Toczące się ze zmiennym szczęściem dla obu stron te kontakty Prusów z państwem Piastów utarły w naszej średniowiecznej historiografii szkodliwe mniemanie, że obszary zasiedlenia plemion staropruskich były pod względem rozwoju ekonomicznego bardziej upośledzone od obszarów, na których wzrastało w X i XI wieku już ponadplemienne, scalające państwo Mieszka i Chrobrego.²⁾ Przyczyny tego mniemania są dziś dla nas jasne. Powstał ten pogląd jako niewątpliwy wyraz tendencji politycznej i kształtował się bardzo długo przez całe średniowiecze, aby usankcjonować w oczach ówczesnej opinii cele naszych krwawych wypraw w głąb obszarów poszczególnych państw plemiennych Prusów oraz, być może, celem wytłumaczenia krzywd i zniszczeń spowodowanych wyprawami odwetowymi Prusów, a zwłaszcza Jaćwingów, na ziemi polskie.

Wyprawy pruskie orężne jak i „misyjne” organizowane przez Bolesława Chrobrego a zwłaszcza Krzywoustego miały oczywiście wyraźny polityczny charakter i wyrażały się w chęci wciągnięcia poszczególnych państw plemiennych Prusów i ich przewodców w orbitę interesów politycznych i gospodarczych krzepnącego ustroju feudalnego państwa piastowskiego. Jak wiemy z przebiegu dziejów ogólne polityczne fiasko tych starań polskich było przyczyną wyraźnych niechęci do „knańbrnych”, żyjących w „bogaństwie” Prusów u naszych dziejowisów od Galla i Kadłubka począwszy a skończywszy na Długoszu.³⁾ Tak więc próby narzucenia Prusom obcego im układu feudalnego w polskim wydaniu wraz z całą nadbudową chrześcijaństwa nie udały się. Ironia losu sprawiła, że zasady te zostały wprowadzone w bezwzględny sposób przez grabieżczą organizację feudalów niemieckich na tym terenie z tą tylko różnicą, że masy produkujące pruskie pozbawione już wtenczas były wszelkiej ochrony prawnej przed samowolą i gwałtami administracji krzyżackiej i tym samym skazane były na zagładę.

Interesującą jest rzeczą jaki terytorialny przebieg miała granica etniczna między słowiańskim Mazowszem a Prusami we wczesnym średniowieczu w okresie naszych nieudolnych kontaktów politycznych i wojennych z państwem

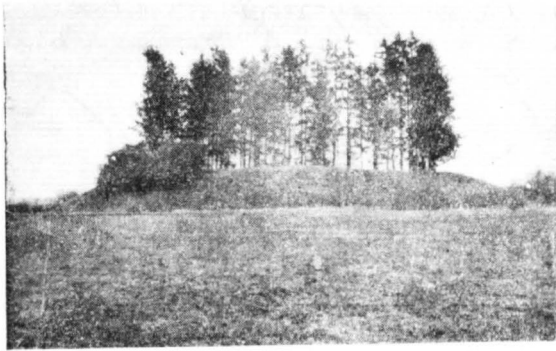
pruskimi przed zawojowaniem ich przez Krzyżaków. Odpowiedź na to pytanie w dużej mierze, obok źródeł pisanych z wczesnego średniowiecza, dać może archeologia. Już dziś istnieją realne dowody archeologiczne że obszar wyżyny nidzicko-mławskiej był już gdzieś od X wieku a może nawet wcześniej zajęty przez Mazowszan, którzy od zachodu byli wspierani od strony Drwęcy w swej gospodarczej ekspansji przez słowiańską ludność ziemi chełmińskiej.

Archeologicznym wyrazem tego stanu rzeczy mogą być dwa wklęsłe, typowe dla Mazowsza, niewielkie grodziska nad rzeką Wkrą znajdujące się na terenie Nowogrodworu i Książęgodworu w powiecie Działdowo.⁴⁾

Również dwa skarby srebrne znalezione w tym rejonie, datowane w przybliżeniu na XI wiek, jakie znalezione w jednym wypadku na przedmieściach Działdowo, a w drugim w miejscowości Skurpie koło tego miasta wyraźnie świadczą o powyższym. Natomiast niejako wygląda obszar oddziaływania masywu słowiańskiego z ziemi chełmińskiej w kierunku na Lubawę i Ostródę. Wiele przemawia za tym, że cały obszar w łuku Drwęcy gdzieś od Olsztynka poprzez Ostródę aż do Iławy był w pewnym czasie terenem ekspansji żywiołu słowiańskiego i mieszał się na tym obszarze wyraźnie z autochtonicznym elementem etnicznym pruskim. Za powyższym przypuszczeniem przemawiają nie tylko formy grodzisk inne od pruskich w łuku Drwęcy, ale także przede wszystkim wczesnośredniowieczne skarby jakie znamy z miejscowości Łążyn, pow. Nowe Miasto koło Lubawy, oraz Biskupiec, pow. Susz. W obu wypadkach zawartość tych skarbów jest mieszana słowiańsko-pruska, rzecz jasna, że z oczywistą przewagą elementów słowiańskich. Wydaje się przeto, że linia, którą nam wytyczają skarby: Działdowo—Skurpie—Łążyn—Biskupiec Suski — jest linią oddziaływania polskich feudalów, tutaj zagarnęli obszary dotychczas nie zagospodarowane, względnie s'abo zasiedlone ludnością pruską i nie wykorzystane gospodarczo w poprzednim okresie. Nieliczne występowania w tych skarbach przedmiotów srebrnych pochodzenia pruskiego, względnie typowego dla wszystkich ludów bałtyjskich świadczą, że istniała na poszczególnych rynkach lokalnych w tym rejonie wymiana między skupiskami osadniczymi pruskimi a słowiańskimi.⁵⁾ Miała ona jednak charakter lokalny, jak za tym świadcza niektóre przedmioty srebrne pochodzenia pruskiego znalezione luźno, względnie w skarbach na Pomorzu gdańskim. Na ogół natomiast ich recepcja przez dalsze obszary ziem polskich nie jest notowana tzn. prawdopodobnie nie ma

tych przedmiotów w innych skarbach słowiańskich, jakie odkryto w Wielkopolsce, na Kujawach i na Mazowszu płockim.

Z obszaru nadgranicznego z pruskim terytorium plemiennym znany także jeden obiekt archeologiczny, o którym wspominają polskie źródła pisane. Obiektem tym jest grodzisko i leżąca obok niego w dolinie zalewowej Orzyca rozległa osada podgrodowa w miejscowości Grzebsk w pow. mławskim. Miejscowość ta jest wymieniona w „mazowieckiej” części falsyfikatu uposażenia dla klasztoru w Mogilnie, który to dokument historycy dość zgodnie odnoszą do drugiej połowy XI w. względnie do 1 połowy XII wieku. Jest rzeczą charakterystyczną, że z zespołem osadniczym w Grzebsku (grodzisko i osada) związana jest pewna ilość innych zjawisk przestrzennych ulokowanych w najbliższej okolicy z tego samego czasu.⁶⁾ Świadczy to o poważnym skupisku osadniczym w tym rejonie, które ulokowało się w łuku górnego Orzyca na samym pograniczu z pruskimi obszarami plemiennymi. Ponadto duża osada podgrodowa w Grzebsku sugeruje nam, że mamy tu do czynienia z podgrodziem targowym, nie tylko prawdopodobnie o znaczeniu lokalnym, ale także dalekosiężnym, jak o tym świadczy jego położenie



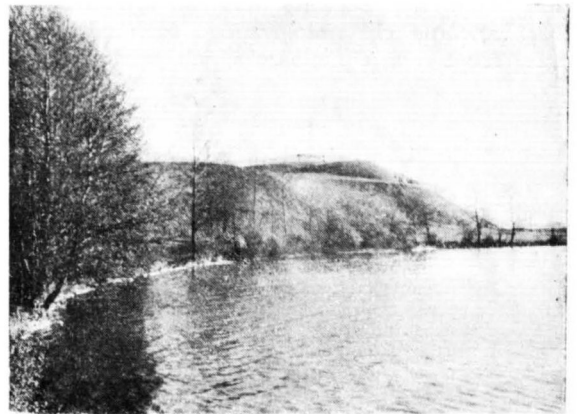
Grodzisko wczesnośredniowieczne w Grzebsku kolo Mławy.

na pograniczu z pruskimi obszarami plemiennymi.

Po drugiej stronie granicy etnicznej tzn. na terenie moreny mazurskiej istnieją najbliższe punkty osadnicze w odległości około 40 km i dalej w linii prostej od Grzebska. Są to częściowo zbadane przez Niemców ciałopalne cmentarzyska staropruskie. Główne ich skoncentrowanie znajduje się w rejonie miasteczka mazurskiego Pasy, położonego na północny-zachód od Szczytna. W tym też rejonie na półwyspie zw. „Ostrów” wchodzącym od południa w wody jeziora, nad którym położony jest Pasy, znajduje się niewielkie grodzisko staropruskie na XI—XII wiek w świetle badań powierzchniowych autora.

Natomiast w kierunku wschodnim granica zwartego osadnictwa Mazowszan przebiega w głównych zarysach zgodnie z danymi historycznymi tzn. od łuku górnego Orzyca (Grzebsk) ciągnie się po przez puszcę kurpiowską osiąga-

jąc Wiznę i Starą Łomżę. Nad środkową Narwią obok grodziska w Ostrołęce znany takie fakty jak grodzisko na przeprawie przez Orzyc w Drażdżewie w pow. Maków Maz. oraz w samym Makowie, Różanie i Sypniewie, zaś nad



Grodzisko wczesnośredniowieczne w Ostrowcu kolo Pasy.

brzegami bagnistymi Płodownicy, dopływie Omulewa, stwierdzono nawet cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Budnym, pow. Przasnysz. Rozmieszczenie typowych mazowieckich grodzisk wklęsłych w dorzeczu Narwi i jej prawobrzeżnych dopływów w postaci Omulewa i dolnego Orzyca wskazuje, że obszar ten musiał być kontrolowany pod względem gospodarczym przez czynnik feudalny i osadnictwo puszczańskie w tym rejonie musiało bazować nie tylko na zajęciach leśnych, ale także i na uprawie roli, może jedynie nie tak intensywnej jak np. na Mazowszu płockim.

Jest jednocześnie rzeczą charakterystyczną, że osadnictwo staropruskie po drugiej stronie granicy oddala się w tym rejonie od słowiańskiego. Najbliższe na południe staropruskie cmentarzyska w pow. szczytnowskim i mrągowskim leżą o około 50 km i więcej w linii prostej od najbardziej na północ wysuniętego cmentarzyska mazowieckiego w Budnem. Są to cmentarzyska w Piastunie, pow. Szczytno oraz w Prusinowie i Macharach w pow. mrągowskim. Niestety chronologia przynależnego do tych cmentarzysk grodziska w Lipowie, pow. Mrągowo nie jest pewna, gdyż posiada ono warstwę z okresu halsztackiego (wczesnożelaznego). Natomiast rozciągająca się u podnóża grodziska duża osada wczesnośredniowieczna zdaje się wskazywać, że do wybudowania w tym miejscu grodu wczesnośredniowiecznego nie doszło. Z obszaru dzisiejszego pow. mrągowskiego także posiadamy skarb srebrny z XI wieku znaleziony w miejscowości Brodzikowo. Składał się on z naszyjników i bransolet srebrnych i świadczy o dużej akumulacji zasobów materialnych przez jakiegoś feudała mieszkającego w tym rejonie. Charakter i skład tego skarbu jest typowo pruski i wschodnio-bałtyjski bez żadnych przedmiotów pochodzenia słowiańskiego.

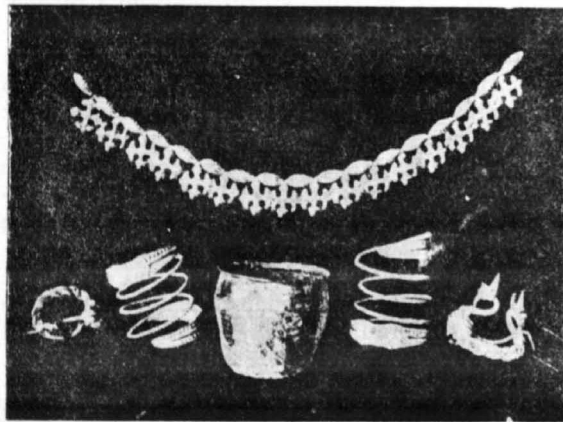
Obszar kasztelanii wiskiej, z grodem naczelnym w Wiznie, pow. Łomża, występuje w źró-

dłach co najmniej od 1145 roku. W skład tego zespołu osadniczego wchodziło w tym rejonie szereg grodzisk i cmentarzysk szkieletowych mazowieckich wykrytych na podstawie wstępnych badań powierzchniowych. Niestety znowu stan badań nie zezwala nam na stwierdzenie zróżnicowania chronologicznego tych zespołów przestrzennych, a zwłaszcza ich stosunku do



Grodzisko wczesnośredniowieczne w Wiźnie koło Łomży.

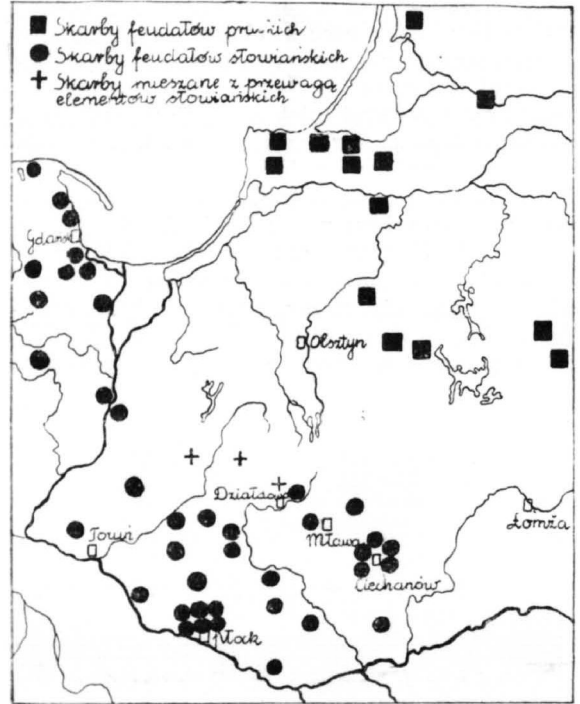
grodu w Wiźnie, odgrywającego rolę nie tylko w kontaktach słowiańsko-pruskich, ale także polsko-ruskich. Szlak handlowy przechodzący przez Wiznę stanowił bowiem odgałęzienie strefy drożnej napływu i wzajemnej wymiany towarów między Rusią kijowską a Wielkopolską i Pomorzem.⁷⁾ Nie jest wykluczone także, że Wizna była punktem na drodze idącej z Rusi przez Drohiczyn na Bugu do grodu Raj (dzisiejszego Rajgrodu), leżącego na terytorium jaćwieskim, poświadczonego istnieniem tu typowego nie obwałowanego grodziska staropruskiego. Z Wizną też łączy się postać kasztelana Bolesły



Staropruski srebrny skarb książęcy z miejscowości Skomętno koło Elka.

z drugiej połowy XII wieku, który w świetle źródeł pisanych posiadał rozległe stosunki z feudałami pruskimi po przez gród Raj i inne grody skupione w rejonie późniejszego Elka. Z pod Elka a mianowicie z miejscowości Skomętno pochodzi także późny bo prawdopodobnie z XII

wieku skarb srebrny zw. „książęcym” odnaleziony w naczyniu wykonanym z blachy brązowej i posiadający w swym składzie zarówno przedmioty pochodzenia wschodnio-bałtyjskiego jak również i ruskiego.⁸⁾ Składniki ruskie tego skarbu są dowodami rabunku, względnie wymiany handlowej między Jaćwieżą a Rusią i nie jest chyba rzeczą przypadku, że wyprawy wojenne polsko-ruskie Ziemowita Mazowieckiego i Bolesława Wstydliwego z jednej strony, a Daniela wołyńskiego z drugiej przeciwko wojowniczej Jaćwieży miały między innymi za zadanie zabezpieczyć wymianę handlową polsko-ruską na Bugu i Narwi (Drohiczyn—Wizna), która

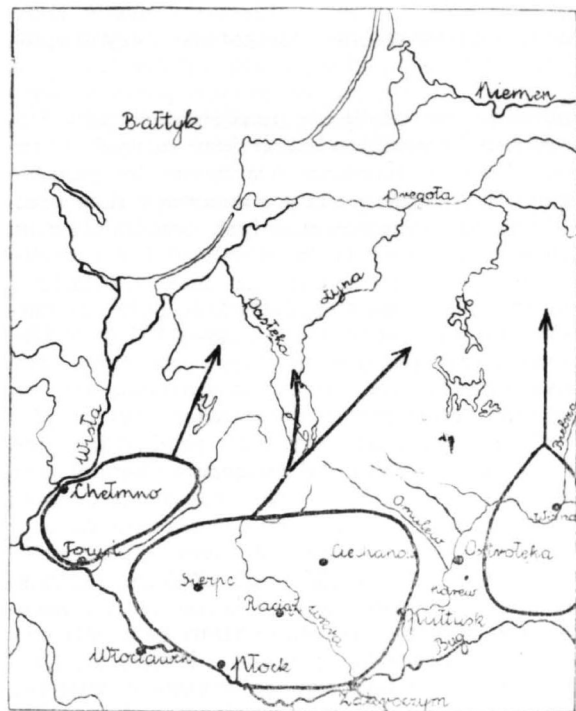


Mapa rozmieszczenia dotychczas odkrytych wczesnośredniowiecznych skarbów srebrnych słowiańskich, staropruskich i o charakterze mieszanym, z zaznaczeniem położenia w stosunku do ważniejszych współczesnych miast.

była oczywiście stale zagrożona na skutek wojennych pochodów Jaćwingów.

Reasumując przeto podane tutaj fakty wypada zauważyć, że granica etniczna między Słowianami a Prusami we wczesnym średniowieczu w świetle danych archeologicznych nie miała charakteru linearnego. Był to pas niezamieszkały strefy puszczańskiej mającej przeciętnie około 50 km szerokości wśród której powstały samorzutnie na skutek dogodnych czynników fizjograficznych szlaki komunikacyjne i handlowe służące dla wzajemnych kontaktów o charakterze pokojowym i wojennym. Stref wzajemnych kontaktów słowiańsko-pruskich na południowej granicy pruskich obszarów plemiennych można przy dzisiejszym stanie badań naliczyć tylko trzy. P i e r w s z a strefa przechodziła przez ziemię chełmińską prawdopodobnie wzdłuż obu stron Drwęcy i kierowała się na Ostródę — Morąg ku Pasłęce. D r u g a z Mazowsza płockiego poprzez wyżynę nidzic-

ko-mławską biegła w kierunku biegu Łyny, zaś trzecia z rejonu Bugu i Narwi przez Wiznę i wyżynę grajewsko-elcką do Rajgradu i dalej z biegiem Rominty do Pregoiły. Z wszystkich trzech najbardziej statyczną w świetle dotychczasowych badań i najmniej dynamiki w rozwoju polskiego procesu historycznego wykazała zdaje się strefa druga, która natomiast posiadała wyraźną dynamikę rozwojową, począwszy od okresu rzymskiego. Strefa oddziaływań



Główne kierunki przenikania życia słowiańskiego na obszary plemienne pruskie oraz strefy wzajemnych kontaktów mazowiecko-pruskich we wczesnym średniowieczu.

i kontaktów poprzez ziemię chełmińską z pruskimi obszarami plemiennymi odgrywała też poważną rolę w starożytności, jak można o tym sądzić z rozmieszczenia rzymskich przedmiotów importowanych zarówno w ziemi chełmińskiej jak i na obszarze między Wisłą a Pasieką. Natomiast stan badań nie zezwala nam na ocenienie roli obszarów nad Bugiem i Narwią w napływie przedmiotów z obszarów wschodnich państwa rzymskiego a potem bizantyskiego na pruskie terytoria plemienne. Tym samym rola w starożytności „pomostu” grajewsko-elckiego wzdłuż Bugu, Narwi i Biebrzy nie jest na razie jasna.

Jest rzeczą oczywistą, jak wiemy o tym z wielu przykładów, że niezamieszkałe rubieże graniczne z biegiem czasu zmalały doprowadzając do zetknięcia się obustronnego osadnictwa i to powodowało zazwyczaj wytyczenie granicy linearnej. Powstanie i wytyczenie granicy linearnej między Zakonem a Polską miało jednak inny przebieg i u podstaw jej powstania tkwiły głębsze przyczyny. W tym wypadku na spotkanie z kolonizacją z Mazowsza nie wyszła

kolonizacja pruska, gdyż ta ostatnia została poprzednio doszczętnie zniszczona przez Zakon. To znaczy nie następował tam proces zbliżenia się dwu prądów osadniczych dążących do likwidacji rubieży granicznej, ale odwrotnie rubież ta została jednostronnie wchłonięta przez mazowiecki masowy etniczny, który uparcie parł na północ. Bowiern kolonizowanie przez osadnika z Mazowsza puszczy galindzkiej już od samego początku wyraziło się w wyraźnych tendencjach ciężenia tej kolonizacji ku Mazowszu jako ku naturalnemu zapleczu gospodarczemu i demograficznemu. To było prawdopodobnie głębszą przyczyną powstania dokumentu mazowiecko-krzyżackiego z 1343 roku, który i z aplauzem przyjął Zakon, dając tym samym dowód i wyraz troski o swoje interesy gospodarcze i polityczne, których chyba należycie nie dostrzegali wówczas ze swej strony polscy kontrahenci.⁹⁾

Przedstawiony tu bardzo pobieżnie przebieg granicy etnicznej między Mazowszem a Prusami trwał w tradycyjnej formie do ostatniej wojny światowej. Granica etniczna między Mazowszem a Prusami stała się w dalszej kolejności granicą państwową między Polską a częścią Rzeszy niemieckiej. Dopiero w wyniku zwycięskiej wojny nad faszyzmem Polska ostatecznie objęła w posiadanie te ziemie, o które na przestrzeni dziejów prowadziła uporczywą walkę z zmiennymi sukcesami, że wspomnieć tylko należy dla przykładu biskupie dominium warmińskie.

PRZYPISY

* Artykuł niniejszy jest skrótem większej pracy oddanej do druku w wydawnictwie „Książka i Wiedza”

1) Granice państwów plemiennych Prusów były niejednokrotnie przedstawiane kartograficznie w literaturze przedmiotu. Najbardziej udanym dotąd opracowaniem jest mapa Pawłowskiego z I połowy XIX wieku opracowana na podstawie danych C. Hennembergera z XVI wieku. Mapę Pawłowskiego zamieścił także archeolog niemiecki C. Engel w pracy: *Vorgeschichte der alt-preussischen Stämme*. Królewiec 1935 (mapa III) uznając ją za najlepszą. Naszym zdaniem poza korektami granic Jędrzejczyka i Pawłowskiego, mimo ogromnego postępu badań archeologicznych i historycznych jest najlepszym dotąd graficznym przedstawieniem rozmieszczenia państw plemiennych pruskich we wczesnym średniowieczu.

2) Zwracał na to także już uwagę H. Łowmiański w pracy pt.: *Stosunki polsko-pruskie za pierwszych Piastów*. „Przegląd Historyczny”, t. XL (1950), str. 162.

3) Por. M. Małowist, *Z problematyki dziejów gospodarczych*, t. X (1948), str. 98, który zwraca uwagę na niesłuszną ocenę kultury materialnej Prusów w dawnej Polsce. Wyrazem tego stanowiska są także tzw. „Drzwi Gnieźnieńskie”, które ufundowane między 1173–1177 rokiem. Por. A. Gieysztor, *Problematyka ideologiczna Drzwi Gnieźnieńskich*, „Przegląd Historyczny”, t. LXII (1953), str. 154 i nn., gdzie zwracał uwagę na umyślnie sprymityzowanie Prusów jako wyraz tendencji panującej w Polsce od czasów Krzywoustego.

4) Zwracałem na to uwagę w „Przeglądzie Zachodnim”, t. I (1949), str. 130.

5) Por. J. Antoniewicz, *Niektóre dowody kontaktów słowiańsko-pruskich w okresie wczesnośredniowiecznym w świetle źródeł archeologicznych*. „Wiadomości Archeologiczne”, t. XXII (1955), str. 281.

6) J. Antoniewicz i M. Gozdowski, *Wyniki badań powierzchniowych w dorzeczu górnym Orzycy*. „Sprawozdania Państw. Muzeum Archeologicznego”, t. IV (1952), str. 67 i nn.

7) Zwraca na to uwagę ostatnio A. Kamiński: *Z badań nad pograniczem polsko-rusko-jaćwieskim w rejonie rzeki Słiny*. „Wiadomości Archeologiczne”, t. XXIII (1956), str. 154 i nast.

8) Poruszyłem ten fakt już dawniej. Por. *Niektóre dowody kontaktów słowiańsko-pruskich...* str. 266 oraz mapa na str. 273.

9) Sformułował tę sprawę nieupenie trafnie J. Ostaszewski w artykule pt.: *Dokument graniczny krzyżacko-mazowiecki z r. 1343*, „Życie Mazowsza”, t. IV (1938), str. 48–54.